

PIOTR M. A. CYWIŃSKI
Instytut Historii PAN, Warszawa

DRUGA METROPOLIA BOLESŁAWA CHROBREGO A BRUNON Z KWERFURTU

Anonimowy kronikarz Gallem zwany napisał na temat Chrobrego, między innymi, jedno krótkie zdanie: „za jego czasów Polska miała [aż] dwóch metropolitów wraz z podległymi im sufraganami”¹. Po łacinie brzmi to: „suo tempore Polonia duos metropolitanos cum suis suffraganeis continebat”².

Zdanie to rozpoczęło jedną z najciekawszych dyskusji dotyczących Polski pierwszych Piastów. Nie prześledzimy jej tutaj w całości, choć byłoby to bardzo ciekawe. Wykraczałoby to daleko poza tematyczne ramy, które pragnę nadać tej pracy i zahaczałoby o zupełnie jej obce kwestie. Wskażę jednak najważniejsze etapy dyskusji i rozbieżne wnioski, do których dochodzili badacze kwestii.

Władysław Abraham jako pierwszy próbował sformułować przypuszczenia co do tej drugiej metropolii, wskazując na niejasności formalne związane z osobami tak Brunona z Kwerfurtu, przebywającego w Polsce Bolesławowej, jak i Ungera, biskupa poznańskiego, którego formalne przypisanie władzy metropolity gnieźnieńskiego budzi wątpliwości, zwłaszcza po zjeździe gnieźnieńskim³. Pierwszą na ten temat tezę w pełnym znaczeniu tego słowa zawierała jednak klasyczna praca Stanisława Kętrzyńskiego *O zaginionej metropolii czasów Bolesława Chrobrego*⁴. Autor uznał, że w czasach Ottona III narodził się pomysł utworzenia we wschodniej Polsce drugiej metropolii, obejmującej ziemie nieobjęte metropolią gnieźnieńską. Siedzibą metropolity miał być Sandomierz, a obszarem swym miała owa metropolia obejmować Kujawy, Mazowsze z ziemią chełmińską, ziemię sandomierską z Wiślicą, Łęczycę z Sieradzem, a od 1018 r. może i ruskie nabytki z Przemyślem⁵. Odnośnie do historii tej „wschodniej metropolii” S. Kętrzyński sądzi, że — z jednej strony —

¹ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, M. Plezia, wyd. 6, Wrocław 1989, ks. 1, rozdz. 11, s. 30.

² Gall Anonim, *Kronika*, MPH, t. 1, wyd. A. Bielowski, Lwów 1864, ks. 1, rozdz. 11, s. 407.

³ W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Lwów 1890; zob. idem, *Gniezno i Magdeburg*, Kraków 1921, zwłaszcza s. 80.

⁴ S. Kętrzyński, *O zaginionej metropolii czasów Bolesława Chrobrego*, w: *Polska X-XI wieku*, Warszawa 1961, s. 289-351.

⁵ Ibidem, s. 309-310.

dzieło założenia tej metropolii mogło nie doczekać końca ze względu na śmierć cesarza, z drugiej zaś — lata wojen i rebelii po panowaniu Mieszka II mogły położyć kres załączkom tych struktur kościelnych. Badacz ten brał też pod uwagę rzekomy zamiar przybycia Ottona III do Polski w celu konwersji zakonnej po złożeniu korony cesarskiej oraz osobę Brunona z Kwerfurtu, jakoby przeznaczony do objęcia tronu metropolitalnego.

Teoria ta była ciekawa i echa jej znaleźć można w późniejszej historiografii. Zupełnie inną tezę przedstawił Józef Umiński, który — opierając się na licznych źródłach — zaproponował przyjęcie istnienia na wschodzie Polski diecezji obrządku słowiańskiego jako pokłosia misji metodiańskiej na Morawach⁶. Idea była kusząca i w wielu pracach odwoływano się do tej alternatywnej względem Kętrzyńskiego tezy. Przemilczał ją jednak zupełnie w swym monumentalnym dziele Henryk Łowmiański⁷. Podał ją krytyce i w zasadzie rozprawił się z nią wielki znawca tych czasów Gerard Labuda⁸. Badacz ten stwierdził, że nie można mówić o założeniu w Polsce nowej metropolii, a wzmiankę Gallową należy rozumieć jako retoryczne nawiązanie do losów biskupa Ungera i jego niewoli w Magdeburgu. Tym sposobem drugim metropolitą byłby Tagino, arcybiskup Magdeburga, którego sufraganem byłby — w sposób wymuszony — uwięziony przezeń Unger.

Sformułowano też pogląd, wedle którego — należąca do metropolii mogunckiej — Praga, którą na krótko opanował Bolesław Chrobry, mogła być w tak zagadkowy sposób ujęta w Gallowym źródle. Jeśli jednak przyjąć takie założenie, należałoby dać pierwszeństwo Kijowowi, siedzibie metropolii, wedle niektórych źródeł, już za Włodzimierza⁹. Wszak Chrobry, analogicznie do Pragi, opanował i Kijów. Uznając zatem argumenty odnoszące się do ziem, które Chrobry kontrolował w krótkim okresie, należałoby listę metropolii Bolesławowych wydłużyć jeszcze bardziej, niż ośmielił się to uczynić Gall.

W ostatnich latach dyskusja nad tą kwestią sprowadzała się do krótkich uwag, często bez nowych, twórczych wywodów. Tak na przykład Bogusław Gierlach stwierdził w 1988 r., że nie mamy żadnej wzmianki, jakoby Mazowsze podlegało Poznaniowi. Uważa on, że to właśnie Brunon miał za zadanie uporządkowanie organizacji Kościoła we wschodniej Polsce¹⁰. W zbiorowym dziele o Mazowszu średniowiecznym Tadeusz Żebrowski pisze jedynie, że „przynależność diecezjalna Mazowsza budzi wątpliwości. Prawdopodobnie w latach 1000 – ok. 1040 wchodziło w skład archidiece-

⁶ J. Umiński, *Obrządek słowiański w Polsce IX–XI wieku i zagadnienie drugiej metropolii polskiej w czasach Bolesława Chrobrego*, „Roczniki Humanistyczne”, 1953 (wyd. 1957), t. 4, z. 4, s. 1–44.

⁷ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 1–6, Warszawa 1963–1985, w tej kwestii zwłaszcza tom 5 i 6: cz. 1.

⁸ G. Labuda, *Zagadka drugiej metropolii w Polsce za czasów Bolesława Chrobrego*, w: *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 2, Poznań 1988, s. 527–548.

⁹ A. Poppe, *Organizacja Kościoła. Ruś, SSS*, t. 3, cz. 2, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Splawiński, Wrocław 1968, s. 511–518.

¹⁰ B. Gierlach, *Początki chrześcijaństwa w Polsce*, Warszawa 1988, s. 69–70.

zji gnieźnieńskiej¹¹. Prace archeologiczne także nie potwierdziły tezy S. Kętrzyńskiego¹². Jerzy Strzelczyk, opisując zjazd gnieźnieński, stwierdził w swej monografii o Chrobrym: „Mazowsze nie otrzymało jeszcze swojego biskupstwa i podlegało arcybiskupom gnieźnieńskim”¹³.

Chciałbym tutaj uczynić jedno spostrzeżenie: poza Gnieznem żadna znana nam metropolia nie mogła żywić pretensji do ziem mazowieckich. Zatem opinia Jerzego Strzelczyka wydaje mi się słuszna, zwłaszcza że Otton uznał kompetencje Chrobrego do organizacji Kościoła na ziemiach przez siebie podbitych i schryścianizowanych¹⁴. Rzecz pozostaje dla wielu badaczy otwarta, nie wiadomo, czy dzisiaj znane źródła pozwolą jednoznacznie wyjaśnić kwestię przynależności kościelnej wschodniej Polski.

Wszystkie próby odtworzenia rzekomej drugiej metropolii Bolesławowej zakładają, że ostateczny jej kres przypada na lata reakcji pogańskiej. Chciałbym to stwierdzenie skonfrontować z jedynym źródłem do ewentualnych dziejów tej drugiej metropolii. W *Kronice* Galla czytamy jednoznacznie: „za jego czasów Polska miała [aż] dwóch metropolitów”¹⁵. Zwracają uwagę dwa szczegóły. Gall pisze wyraźnie: „za jego czasów”. Czyli za czasów Chrobrego. A więc nie za czasów Mieszka II czy Kazimierza Odnowiciela. Cały ten passus Kroniki ma na celu wyniesienie Chrobrego ponad innych władców najwcześniejszej Polski i wykazanie jego czasów jako wyjątkowych. To jest pierwszy szczegół — wydaje mi się istotny. Drugim jest słowo „metropolitanos” — metropolitów. Dlaczegoż więc Gall nie napisał „metropolie”? Żadne wytłumaczenie nie będzie brzmiało tak prawdopodobnie, jak założenie, że jeśli było dwóch arcybiskupów w Bolesławowej Polsce, to nie było w niej dwóch metropolii. Była metropolia gnieźnieńska, tzw. świętowojciechowa. Był arcybiskup Radzim-Gaudenty, wraz z sufraganami, i był niepodległy jemu biskup Brunon z Kwerfurtu. Potraktuję to istotne rozróżnienie jako punkt wyjścia do zbadania roli Brunona w Bolesławowej Polsce.

Brunon zyskał w 1004 r. sakrę biskupią, został mu także nadany paliusz. Są jednak pytania dotyczące sakry Brunonowej, które wymagają głębszej refleksji. Co znaczył tytuł biskupa misyjnego? Czy mógł być to tytuł arcybiskupa misyjnego? Dlaczego Brunon otrzymał sakrę od biskupów niemieckich? Jak zrozumieć niejasne wydarzenia i okoliczności towarzyszące tej sakrze?

Pojęcie biskupa misyjnego nie występuje w prawie kanonicznym, natomiast jest obecne w wielu źródłach średniowiecznych pod nazwą

¹¹ T. Żebrowski, *Kościół (X–XIII w.)*, w: *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1994, s. 132. Zob. A. Buczek, *Początki Sandomierza*, Warszawa 1998, s. 53–54.

¹² *Sandomierz. Badania 1969–1973*, red. S. Tabaczyński, t. 1–2, Warszawa 1993–1996, *Polskie Badania Archeologiczne*, t. 31–32.

¹³ J. Strzelczyk, *Bolesław Chrobry*, Poznań 1999, s. 75.

¹⁴ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, ks. 1, rozdz. 6, s. 21–22.

¹⁵ *Ibidem*, ks. 1, rozdz. 11, s. 30.

„episcopus gentium” lub „episcopus regionarius”¹⁶. Wydaje się, że biskupi misyjni, „gentium”, wyruszyli do ziem zamieszkałych przez pogan. Biskupi „regionarii” natomiast byli raczej zapraszani przez władców pragnących zaszcześcić wiarę chrześcijańską na swych ziemiach. Rozróżnienie to, choć odczuwalne w źródłach i w metodach pracy misyjnej, jest jednak dosyć płynne i wymaga dalszych badań¹⁷. Jedni i drudzy byli w każdym razie wyświęceni dla prowadzenia pracy misyjnej na obszarach lub wśród ludów nieobjętych jeszcze organizacją terytorialną Kościoła. Co bardzo istotne, mieli oni z góry wyznaczony teren, na ogół będący ziemiami danego ludu, co prawie zawsze odzwierciedlało się w ich denominacji: Augustyn — „episcopus Anglorum”, Willibrord — „archiepiscopus in gentem Frisonum”, Winfryd-Bonifacy — „episcopus ad illuminationem gentis Germaniae”, Metody — „archiepiscopus Pannoniae” itp.¹⁸ Podlegali oni bezpośrednio Stolicy Apostolskiej¹⁹. Czasami spotkać można pojęcie arcybiskupa misyjnego, choć jest ono źródłowo udokumentowane bardzo rzadko i występuje chyba wyłącznie w okresie wczesnego średniowiecza. Brunona nazywają „archiepiscopus” przede wszystkim Roczniki kwedlinburskie: „Sanctus Bruno, qui cognominatur Bonifacius, archiepiscopus et monachus”²⁰. Większość źródeł, szczególnie współczesnych, mówi tylko o biskupie Brunonie. Tak pisze Thietmar²¹, tak określa też Brunon samego siebie²². Piotr Damian w swoim *Żywocie św. Romualda* nazywa go „venerabilis pontifex”²³.

Skąd więc biorą się niejasności w denominacji niektórych misjonarzy? Kwestią zasadniczą będzie tutaj paliusz, jak ten nadany Brunonowi przez Sylwestra II. Jediną pracę nad rolą paliusza w organizacji Kościoła na naszych ziemiach opublikował w 1902 r. S. Kętrzyński²⁴. Stwierdził on, opierając się na bardzo wielu przykładach, że w przypadku nadania paliusza biskupom zdarzało się, że źródła nazywały ich arcybiskupami. Jerzy Strzelczyk uważa, że nadanie paliusza i godności arcybiskupiej miało charakter czysto honorowy²⁵. Wydaje mi się jednak, że rzeczywistość była bardziej złożona. Brunon był osobą młodą, jeszcze nie bardzo zasłużoną

¹⁶ E. Wiśniowski, *Biskup misyjny*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, red. F. Gryglewicz i in., Lublin 1985, s. 613.

¹⁷ A. Weiss, *Biskupstwa bezpośrednio zależne od Stolicy Apostolskiej w średniowiecznej Europie*, Lublin 1992, s. 230–251.

¹⁸ Cytuję za A. Weiss, *Biskupstwa*, s. 246.

¹⁹ A. Weiss, *Biskupstwa*, s. 250.

²⁰ *Roczniki kwedlinburskie*, MPH, t. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 585–652.

²¹ Thietmar, *Kronika*, wyd. tłum. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, rozdz. 6, nr 94(58), s. 450.

²² W *Żywocie pięciu braci*, już na samym początku czytamy: „Rozpoczyna się przedmowa do Żywota i Pasji Świętych Benedykta i Jana oraz ich towarzyszy, pochodząca od biskupa Brunona, którego zwą Bonifacym”, za K. Abgarowiczem, *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, Warszawa 1966, s. 157. Co zastanawiające, Brunon nie wymienia swej tytułatury w Liście do Henryka.

²³ Piotr Damian, *Żywot św. Romualda*, MPH, t. 1, s. 327. Co ciekawe, w swoim tłumaczeniu J. Botor (Warszawa 1991, s. 58) poprawia źródło i pisze: „czcigodny biskup”.

²⁴ S. Kętrzyński, *O paliuszu biskupów polskich XI wieku*, RAU WHF, 1902, t. 43, s. 200–251.

²⁵ J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, Warszawa 1997, s. 217.

i takie wyróżnienie go miało raczej jakąś wymowę głębszą. Należy więc przyjąć, że Brunon faktycznie był biskupem misyjnym, któremu przyznano pewną rozszerzoną władzę — czego wyrazem było nadanie mu paliusza. Jaka mogła być rzeczywistość prawna takiego wyróżnienia?

Jako bezpośredni i chyba najgłośniejszy przykład biskupa misyjnego opatrzonego paliuszem trzeba wspomnieć innego Bonifacego, mianowicie Winfryda–Bonifacego, mnicha żyjącego w latach ok. 675–754. Był on ściśle powiązany z papiestwem, działał w jego imieniu na obszarze Germanii, miał za zadanie reorganizację Kościoła na tym terenie. Został wyświęcony w roku 732. Co tutaj wydaje się najistotniejsze, miał on prawo wyznaczania i wyświęcania biskupów²⁶. Analogiczne prawo dostał niewątpliwie Brunon. On to wyświęcił co najmniej dwóch biskupów, jednego dla Szwedów, drugiego dla Pieczyngów. Piotr Damian podkreśla tę analogię pomiędzy Winfrydem–Bonifacym a Brunonem–Bonifacym: „Hic itaque cum in capella regia moraretur, videns ecclesiam antiqui martiris Bonifatii, mox exemplo sui aequivoci ad martirii desiderium provocatus, ait: Et ego Bonifatius vocor; cur ergo etiam ipse Christi martir esse non debeo?”²⁷.

Wydaje się, że dotykamy tutaj rozwijającej się dopiero w Kościele instytucji, która nie miała okazji ugruntować się w tradycji i zaistnieć szerzej. Mianowicie święceń biskupich, udzielanych osobie bezpośrednio podlegającej papiestwu, posiadającej szeroką władzę w działalności misyjnej na określonym terenie i mogącej dla tego celu wyświęcać biskupów. Osoba taka była zatem lepiej uposażona w możliwości i władzę, niż zwykły biskup ordynariusz. Powstaje pytanie o rolę paliusza we wczesnym średniowieczu. Rzecz nie została wystarczająco przebadana, niemniej wydaje się, że paliusz służył wówczas biskupowi Rzymu w afirmacji pewnej wyższości nad innymi metropolitami, zwłaszcza w kwestii święceń.

Paliusz był nadawany od 513 r. IV Sobór Konstantynopoliński (869–870) ustalił, że każdy patriarcha ma prawo ustanawiać metropolitów. W myśl tych ustanowień paliusz był potwierdzeniem godności metropolity²⁸. W roku 877 papież Jan VIII zarządził, że metropolici powinni starać się uzyskać u papieża paliusze, w przeciwnym razie — co tutaj istotne — tracą oni prawo do wyświęcania biskupów²⁹. Tenże papież domagał się od nowo wyświęconych biskupów Kolonii i Trewiru, by przyjechali po paliusz do Rzymu³⁰. Wydaje się, że już w IX w. nadanie paliusza było traktowane

²⁶ E. Potkowski, *Kościoty terytorialne i państwowe we wczesnym średniowieczu*, w: *Katolicyzm wczesnośredniowieczny*, red. J. Keller, Warszawa 1973, s. 36–41. Zob. też J. Strzelczyk, op. cit., rozdz. 6: „Z toprem na dąb Thora. Winfryd/Bonifacy — apostoł Germanii”, s. 109–126; F. Zapłata, *Bonifacy. Winfryd*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, s. 797–798.

²⁷ *Żywot św. Romulada*, MPH, t. 1, s. 327. W tłumaczeniu polskim: „Niegdyś, gdy był [Brunon] jeszcze jednym z kapelanów królewskich, widział kościół świętego Bonifacego, męczennika z dawnych wieków, i pociągnięty przykładem swojego imiennika do męczeństwa, powiedział: — Ja też jestem Bonifacy! Dlaczego i ja nie mógłbym być męczennikiem Chrystusowym?”, Piotr Damian, *Żywot św. Romualda*, tłum. J. Botor, Warszawa 1991, s. 56–57.

²⁸ A. Weiss, op. cit., s. 75 n.

²⁹ J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. 1, wyd. 4, Opole 1959, s. 326.

³⁰ P. Riché, *Chrześcijaństwo na karolińskim Zachodzie (połowa VIII – koniec IX wieku)*, w: *Historia Chrześcijaństwa. Religia. Kultura. Polityka*, t. 4: *Biskupi, mnisi i cesarze*. 610–1054, red. G. Dragon, P. Riché, A. Vauchez, Warszawa 1999, s. 577.

przez papieżstwo jako jednoznaczne delegowanie swojej władzy patriarchalnej w kwestii święceń. Około 1115 r. rzecz ustalił papież Paschalis II, stwierdzając, że dopiero wraz z otrzymaniem paliusza metropolita dostaje władzę wyświęcania biskupów i zwoływania synodów³¹. Według wspomnianej pracy S. Kętrzyńskiego paliusz mógł też być warunkiem możliwości dokonania koronacji królewskiej³². Dziś jeszcze arcybiskupi noszą paliusze w szczególności podczas uroczystości synodów, wizytacji i — właśnie — święceń.

Tak więc proponuję rozwiązać kwestię nomenklatury w następujący sposób: Brunon, jak Winfryd, był biskupem. Nie ma bowiem sensu upatrywać jakiegoś wyjątkowego znaczenia w nominacji arcybiskupiej bez właściwej metropolii. Niemniej obydwaj, będąc biskupami misyjnymi, dostali prawo do wyświęcania biskupów w ramach prowadzonej pracy misyjnej. Prawo to objawiło się w nadaniu im paliuszy. Zwyczaj ten nie był często stosowany, stąd autorzy niektórych źródeł, zwłaszcza późniejszych, nie wiedzieli, jak go odczytać i — idąc za znakiem paliusza — jednego i drugiego nazwali arcybiskupami³³. Właśnie ze względu na potencjalne zwierzchnictwo nad wyświęconymi — w toku pracy misyjnej — biskupami, źródła ośmielają się mówić o arcybiskupach misyjnych... Do źródeł takich zaliczę tu wymienione wyżej Roczniki kwedlinburskie i — roboczo — Galla Anonima.

Każdy z owych misjonarzy działał na obszarze ściśle zdefiniowanym. Winfryd-Bonifacy — w szeroko rozumianej Germanii. Jaki zatem zakres dla swej działalności misyjnej dostał Brunon od Sylwestra II? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przypomnieć pokrótce okoliczności polityczne, które towarzyszyły podejmowaniu decyzji w tym zakresie.

Cesarz Otton III uzgodnił w roku 1000 w Gnieźnie wraz z Bolesławem program współpracy, którego ślady dotarły do nas jedynie w tytularze Bolesława. Został on nazwany „bratem i współpracownikiem Cesarza” („*fratrem et cooperatorem imperii*”)³⁴. Co ciekawe, Bolesław uzyskał także „*in super etiam in ecclesiasticis honoribus quidquid ad imperium pertinebat in regno Polonorum, vel in aliis superatis ab eo vel superandis regionibus barbarorum, suae suorumque potestati concessit, cuius pactionis decretum papa Silvester sanctae Romanae ecclesiae privilegio confirmavit*”³⁵. Kwestie ottońskiego uznania władzy Bolesławowej nad inwestyturami bi-

³¹ W. Maisel, *Archeologia prawna Europy*, Warszawa 1989, s. 257.

³² S. Kętrzyński, *O paliuszu*, s. 233.

³³ Być może, idąc za znakiem paliusza, nazywano ich arcybiskupami, trochę jak dziś doradców premiera tytułuje się grzecznościowo ministrami...

³⁴ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, ks. 1, rozdz. 6, s. 21. Wersja łacińska: MPH, t. 1, s. 401.

³⁵ Gall Anonim, *Kronika*, MPH, t. 1, ks. 1, rozdz. 6, s. 401. W tłumaczeniu polskim: „wszelką władzę, jaka w zakresie [udzielania] godności kościelnych przysługiwała cesarstwu w królestwie polskim, czy też w innych podbitych już przez niego krajach barbarzyńców, oraz w tych, które podbije [w przyszłości]. Postanowienia tego układu zatwierdził [następnie] papież Sylwester przywilejem św. Rzymskiego Kościoła”, Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, ks. 1, rozdz. 11, s. 21–22.

skupów nie budzą już dzisiaj chyba żadnych kontrowersji³⁶. Nie podobały się te przywileje panom i biskupom niemieckim, czemu wyraz dał Thietmar, biskup merseburski: „Deus indulgeat imperatori, quod tributarium faciens dominum ad hoc umquam elevavit”³⁷. W czym jednak ta współpraca miała się objawiać? W 1001 r. cesarz Otton III jest w Rawennie. Tam namawiał pustelników ze wspólnoty św. Romualda do wyruszenia do Polski. Dwaj z nich, Jan i Benedykt, istotnie wyruszyli i założyli pustelnię na zachód od Poznania — jak się uważa — w Międzyrzeczu. Nie będę w tym miejscu opowiadał się za międzyrzecką lokalizacją tej pustelni lub przeciw niej. Wystarczy nam źródłowo udokumentowane położenie pustelni na zachód od Poznania, toponim międzyrzecki będzie tu zatem używany przez mnie hasłowo³⁸. Brunon miał do nich dojść po uzyskaniu zezwolenia na pracę misyjną. Pustelnia ta bowiem — współzałożona przez Chrobrego i Ottona — miała być w zamierzeniu załącznikiem misji. Przyjmy się źródłom.

Brunon w swym *Żywocie pięciu braci* tak mówił do Benedykta: „Imperator hoc nimium vult, ut precedas ante eum in regionem Sclavorum”³⁹ oraz informował nieco dalej: „ibi magno studio et amore Christi viam Benedicti et Iohannis preparans imperator, omnibus necessariis rite ordinatis, sanctos par fratres quibus nullus similis remansit, ultra Alpes in Sclauoniam direxit”⁴⁰. Informację o zaangażowaniu cesarskim w tworzenie misji międzyrzeckiej potwierdza Piotr Damian, pisząc: „Busclavus rex preces imperatori direxit, ut sibi spiritalis viros mitteret, qui regni sui gentem ad fidem vocarent. Mox Romualdum imperator aggreditur, et concedi sibi de suis monachis, qui illuc destinari utiliter valeant, deprecatur”⁴¹. Mamy tu źródłowo udokumentowaną realizację współpracy misyjnej Ottona i Chrobrego rok po zjeździe gnieźnieńskim. Powiązana jest ona z Międzyrzeczem (a w każdym razie z jakąś pustelnią usytuowaną na zachód od Poznania i przygotowaną na działalność misyjną). Do tej pustelni miał dotrzeć — po uzyskaniu sakry i zezwolenia na pracę misyjną — Brunon z Kwerfurtu.

³⁶ Por. G. Labuda, *Aspekty polityczne i kościelne tzw. „zjazdu gnieźnieńskiego” w roku 1000*, w: *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000, s. 17–33.

³⁷ Thietmar, *Kronika*, rozdz. 5, nr 10, s. 263–265. W tłumaczeniu polskim: „niechaj Bóg wybaczy cesarzowi, że czyniąc trybutariusza panem, wyniósł go tak wysoko”, ibidem, s. 262.

³⁸ A. Węcki, *Międzyrzecz*, SSS, t. 3, cz. 1, Wrocław 1967, s. 251.

³⁹ *Żywoć pięciu braci pustelników*, MPH s.n., t. 4, cz. 3, wyd. J. Karwasińska, Warszawa 1973, rozdz. 3, s. 38. W polskim tłumaczeniu: „cesarz bardzo pragnie, abyś przed nim wyruszył do kraju Słowian”, w: *Piśmiennictwo*, tłum. K. Abgarowicz, s. 176.

⁴⁰ *Żywoć pięciu braci pustelników*, rozdz. 4, s. 39. W polskim tłumaczeniu: „cesarz z wielką gorliwością i miłością do Chrystusa przygotował podróż Benedykta i Jana i wydawszy w sposób należyty wszystkie niezbędne rozporządzenia, wysłał za Alpy, do kraju Słowian, świętą parę braci”, w: *Piśmiennictwo*, s. 178.

⁴¹ Piotr Damian, *Żywoć św. Romualda*, MPH, t. 1, rozdz. 28, s. 329. W polskim tłumaczeniu: „król Bolesław prosił cesarza, aby mu przysłał duchownych, którzy przywiedliby do wiary ludność jego kraju. Cesarz udał się z prośbą do Romualda, aby udzielił mu niektórych swoich zakonników, zdolnych do wysłania ich w to miejsce”, Piotr Damian, *Żywoć św. Romualda*, tłum. J. Botor, rozdz. 28, s. 61.

Jaka działalność misyjna mogła być prowadzona z północno-zachodnich rubieży państwa polskiego we współpracy Chrobrego z Ottonem? Skoro chodzi o działalność misyjną, należy tych ziem szukać poza terenami diecezji ustanowionych w Gnieźnie. Nie istnieją żadne przesłanki, by wnosić o konflikt kompetencyjny pomiędzy wspólnotą międzyrzecką a uprawnieniami biskupa poznańskiego, czy biskupa kołobrzesckiego. Pojawiające się w nauce poglądy, że Międzyrzecz miałby być skierowany ku pracy na Pomorzu, uważam za nieporozumienie, zważywszy powołanie, podczas tegoż zjazdu gnieźnieńskiego, diecezji kołobrzesckiej. W takim przypadku Brunon zostałby oddelegowany do Kołobrzegu, tymczasem mamy w źródłach bardzo precyzyjne powiązanie biskupa Brunona z ową pustelnią. Terenu misyjnego należy chyba szukać gdzie indziej.

Zatem: dla którego kierunku Międzyrzecz mógł być przyczółkiem działań misyjnych? Jaki teren mógł być podmiotem wspólnych ustaleń cesarza Ottona III i Bolesława Chrobrego? Pomiedzy tymi dwoma władcami znajdowały się obszary wieleckie. Nieustannie zagrażające i wytrwale pogańskie wbijały się niebezpiecznym klinem pomiędzy ziemie obydwu władców. Zmuszały do mobilizowania znacznych sił obronnych i odwetowych w przeciagu wcześniejszych dziesięcioleci⁴². Bolesławowi zależało na opanowaniu całego ujścia Odry, Otton III pragnął mieć wolne ręce od spraw połabskich, zając się kwestiami rzymskimi i uwolnić od krytyki saskiego możnowładztwa. Chciałoby się przyjąć te tereny jako docelowe dla wspólnoty misyjnej z Międzyrzeczem. Problemem jest, że one podlegały metropolii magdeburskiej, która nie potrafiła sobie dać z nimi rady, ale która była dla nich kościelną władzą zwierzchnią.

Jakie inne tereny mogły wchodzić w grę? Wschodnie ziemie Chrobrego? Dlaczego więc nie umieściłby ów władca pięciu braci męczenników na przykład w Sandomierzu? Czy działalność misyjna na pogańskim w dużej mierze jeszcze Mazowszu⁴³ mogła wzbudzić aż takie zainteresowanie Ottona? Czy to mogłaby być ziemia „współpracy” pomiędzy obydwoma władcami? Raczej wątpię, gdyż w takim wypadku Brunon dostałby bez oczekiwania swą sakrę, bez żadnych kłopotów mógłby przybyć do Polski i rozpocząć swą pracę. Nie widzę, w jakim wymiarze chrystianizacja Mazowsza drażniłaby Henryka II do tego stopnia, iż próbowałby on nie dopuścić do przybycia Brunona do Chrobrego.

Jeśli przyjmujemy więc pobliskie wieleckie obszary pogańskie za teren misyjny dla Międzyrzecza, musimy konsekwentnie przyjąć, że te tereny miały być docelowym regionem działalności Brunona z Kwerfurtu, przynajmniej w zamysle Ottona III. Nie znaczyłoby to, że w Gnieźnie zapadły tak dalekie decyzje, jak reorganizacja metropolii magdeburskiej, uważam jed-

⁴² K. Myśliński, *Polska wobec Słowian Połabskich do końca wieku XII*, Lublin 1993; w szczególności rozdz. 3 i 4.

⁴³ Niezależnie od dyskusji nad poziomem cywilizacyjnym Mazowsza pierwszych Piastów, nie ulega wątpliwości, że dopiero XI w. był czasem chrystianizacji tych ziem. Zob. M. Dulnicz, *Mazowsze w X wieku*, w: *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000, s. 199–220.

nak, że zaistniała wówczas koncepcja reorganizacji polityki misyjnej tej metropolii. Takie założenie tłumaczy bowiem prawie wszystkie najważniejsze niejasności, zaistniałe wokół osoby Brunona i jego sakry.

Po pierwsze, tłumaczy to niechęć wielmożów niemieckich wobec postanowień zjazdu gnieźnieńskiego nadających Chrobremu rozległe prawa w kwestiach inwestytury. Tereny te były terenami misyjnymi Magdeburga i były uważane za podlegające in spe wpływowi tej metropolii.

Po drugie, tłumaczy to lakoniczność wzmianek biskupa merseburskiego Thietmara na temat Brunona — swego bliskiego kuzyna. Omawia on Kwerfurtczyka — na łamach swej obszernej kroniki — wyjątkowo zwięźle, przemilczając zupełnie jego działalność misyjną, poza męczeństwem w Prusach.

Po trzecie, wyjaśnia to wstrzymywanie sakry i rozpoczęcia działalności misyjnej przez Brunona po śmierci Ottona III. Otton — właśnie jako cesarz — mógł nadać mu takie, a nie inne pole działania, zwłaszcza, gdyby protektorem tej misji był Chrobry. Henryk, widząc w tym wzmocnienie pozycji Chrobrego na ziemiach połabskich, nie popierałby takiego rozwiązania. W szczególności Henryk mógł obawiać się uznanego przez Ottona prawa Chrobrego do obsadzania utworzonych diecezji na schrystianizowanych terenach. W razie sukcesu misyjnego Chrobry mógłby z powodzeniem pretendować do zwierzchnictwa nad strukturą kościelną tych terenów.

Po czwarte, takie założenie rzuca nowe światło na wysłanie Brunona na Węgry przed jego sakrą⁴⁴. Chodziłoby o skierowanie jego działalności na inny teren, niż będący strefą bezpośrednich zainteresowań Bolesława Chrobrego.

Po piąte, tłumaczy to niechęć Brunona do wojen polsko-niemieckich, a zwłaszcza do antybolesławowego sojuszu pomiędzy Henrykiem a pogańskimi Wioletami. Pyta on w swoim Liście: „*Quoe conventio Christi ad*

⁴⁴ Wyjazd ten został zapewne uzgodniony z Henrykiem II. Wynika to z rozróżnienia dwóch węgierskich podróży Brunona i faktu, że pierwszy wyjazd Brunona na Węgry nie był podstawą do gniewu ze strony tego króla. Przeciwnie podróży przed sakrą najmocniej opowiada się Walerian Meysztowicz (*Szkice o św. Brunie-Bonifacym*, Rzym 1958, *Sacrum Poloniae Millennium*, t. 5, s. 445–498). Jednak w źródłach można rozróżnić dwa wyjazdy. Drugi wyjazd, po sakrze, powoduje niezadowolone króla Henryka II, jak wynika z Listu Brunona do Henryka. Brunon pisze: „z tego powodu [że Brunon zajmował się sprawami świeckimi] zapewne gniewałeś się po moim odejściu. Stąd też podczas mojej nieobecności wyśmiałeś wobec otaczających Cię panów mnie i wiele moich wad godnych wśmiania. Tych trzech uczuć, obawy, gniewu i szyderstwa, nigdy nie żywiłbyś względem mnie, gdybyś mnie nie myślał, a gdybyś nie był dobry, z pewnością nigdy nie miałbyś w nienawiści tego, co Ci się we mnie złym wydawało”. Na tej podstawie W. Meysztowicz twierdzi, że odejście musiało mieć miejsce po sakrze, gdyż z tej próby pogodzenia wynika, że już się w potem nie widzieli. Ten argument nie jest mocny. Nic nie wskazuje w Liście do Henryka, o które odejście Henryk miał się gniewać. Bez najmniejszego kłopotu można sobie wyobrazić, że istniała pierwsza podróż na Węgry, podczas śmierci braci męczenników, bez sakry, za zezwoleniem, lub nawet za prośbą Henryka II. Natomiast po sakrze zaistniałoby drugie odejście, tym razem bez zezwolenia, wbrew królewskiej woli. To drugie spowodowałoby gniew Henryka. Wówczas należałoby znaleźć w źródłach choćby cień rozróżnienia na dwie podróże. Taki cień istnieje. Jeśli przyjmiemy, że pierwsza podróż odbyła się z polecenia i z poparciem Henryka, lepiej rozumiemy słowa Brunona z Listu do Henryka: „Najdroższy Twój brat, biskup Brunon, mówił mi, gdy bawiłem w kraju Węgrów, że Ty, królu, serdecznie zatroskany byłeś o mnie, żebym nie zginął”. Wówczas należałoby przyjąć, że inne odejście — zatem to ostatnie, po sakrze — wywołało gniew.

Belial? — — quomodo conveniunt Zuarasiz diabolus, et dux sanctorum vester et noster Mauritius?⁴⁵ Nie bez powodu widzi on w polsko-niemieckich konfliktach zbrojnych bezpośredni czynnik uniemożliwiający działalność misyjną.

Szósty argument jest w mojej opinii najważniejszy. Takie założenie tłumaczy zagadkową lokalizację sakry Brunona. Kwestia ta nie została do tej pory podniesiona w nauce. Wszak Brunon swą konwersję zakonną odbył w Rzymie, następnie przebywał u Romualda. Podlegał zatem albo przełożonemu opatowi św. Aleksego i Bonifacego, albo Romualdowi, albo papieżowi. Obarczony zezwoleniem na pracę misyjną miał podlegać wyłącznie papieżowi i jego sakra mogłaby odbyć się bezzwłocznie w Rzymie. Skoro Sylwester II dał mu palusz i zezwolenie na pracę misyjną, określające zapewne obszar misyjny, to dlaczego wysłał go po sakrę aż do metropolii magdeburskiej, w której Taginon ostatecznie udzielił mu jej po upływie roku w Merseburgu? Dlaczegoż jego sakra biskupia, tak długo odwlekana, musiała dokonać się za Alpami, właśnie w metropolii magdeburskiej? Od czasu przyłączenia się do orszaku cesarskiego Ottona III prawdopodobnie nie był już z kapitułą tej metropolii związany, a jeśli — to więzi te ustały z chwilą konwersji zakonnej. Otóż jedynym logicznym wytłumaczeniem byłoby stwierdzenie, że jego działalność misyjna została zaprojektowana przez Chrobrego i Ottona, a zaaprobowana przez Sylwestra II, na terytorium pogańskiego Połabia, tradycyjnie podległego magdeburskim działaniom misyjnym. Trzeba było na to formalnej zgody metropolii magdeburskiej. Dlatego też Brunon, ze zgodą papieża i z paluszem musiał udać się do Merseburga, gdzie Tagino, arcybiskup magdeburski, udzielił mu święceń.

Czy zatem istniała za czasów Ottona III koncepcja wspólnych działań misyjnych Magdeburga i Chrobrego na obszarze wieleckim? Uważam, że tak. Śladem źródłowym będzie żal Brunona wyrażony w Liście, że do tej współpracy nie doszło. Píše on do Henryka: „Rursum cum Liutici pagani sint et idola colant, non misit deus in cor regis hostes tales propter christianismum glorioso certamine debellare, quod est iubente evangelio compellere intrare. Nonne magnus honor magnaue salus regis esset, ut acclesiam augetet et apostolicum nomen coram deo inveniret, hoc laborare ut baptizaretur paganus, pacemque donare adiuvantibus se ad hoc christianis?⁴⁶ Te dwa zdania następują po argumentacji, iż nie godzi się atakować chrześcijan — tj. Chrobrego — we współpracy z poganami. Praw-

⁴⁵ *List ś. Brunona do Henryka II cesarza*, MPH, t. 1, s. 226. W polskim tłumaczeniu: „Co za ugoda Chrystusa z Belialem? W jaki sposób mogą zgodzić się diabeł Swarozyc oraz wódz świętych, wasz i nasz Maurycy?“, *List do króla Henryka II*, w: *Piśmiennictwo*, s. 255.

⁴⁶ *List ś. Brunona do Henryka II cesarza*, s. 227. W polskim tłumaczeniu: „choć Lucice są poganami i czczą bałwany, Bóg nie zdołał pobudzić serca króla, aby dla chrześcijaństwa w chwalebnej walce pokonał takich wrogów, to znaczy według nakazu Ewangelii przymuszał do wejścia [do Kościoła — P. C.]. Czyż nie byłby to wielki zaszczyt i wielkie szczęście króla, żeby powiększył Kościół i przed Bogiem zyskał tytuł apostoła, żeby trudził się, aby ochrzcić pogan i zapewnić pokój chrześcijanom, którzy mu w tym pomagają?“, *List do króla Henryka II*, s. 259.

dopodobnie Brunon nawiązuje tu do nieaktualnego już projektu współpracy obydwu władców w nawracaniu Połabia.

Taka idea wpisywałaby się w koncepcję *renovatio imperii*, w której cesarstwo składało się z ziem etnicznych, objętych poszczególnymi językami (Italia, Gallia, Germania, Sclavia). Magdeburg nie radził sobie z Połabiem, zatem — być może — Otton zamierzał spróbować włączyć te ziemie w obręb chrześcijaństwa przy pomocy językowo i etnicznie bliższych ludzi Chrobrego. Otton swego dzieła, tak czy inaczej, dokończyć nie zdołał...

Jeśli nawet przyjąć, że przeciwko tej tezie przemawia fakt, że ziemie te należały do metropolii magdeburgskiej, to trzeba również zauważyć, że inny biskup misyjny, działający również z ramienia Chrobrego, rozważał możliwości zaangażowania się na obszarze wieleckim. Pierwszy Żywot świętego Wojciecha mówi bardzo wyraźnie, jakie wahania miał ten poprzednik Brunona, będąc już na dworze Chrobrego: „Inde adversus diram barbariem prophanosque idolatrâs gladium praedicationis acuens et aptans, cum quibus primum, cum quibus postmodum dimicare oporteret, animo deliberare coepit; utrum Liuticenses, quos christianorum praeda miserorumque hominum dampna pascunt, an Pruzzorum fines adiret, quorum deus venter est et avaricia iuncta cum morte”⁴⁷. Widzimy więc, że taka — połabska — misja, wkraczająca poniekąd w kompetencje magdeburgskie, była rozważana.

Brunon pisze do Henryka: „Sed in hac parte pendet omne malum, qua nec rex fidei habet Boleslavoni, nec ipse irato regi. Eheu nostra infelicia tempora!”⁴⁸.

Zatem Brunonowe uprawnienie do wyświęcania biskupów, wraz z prawem Chrobrego do obsadzania struktur kościelnych w schrystianizowanych przez siebie obszarach groziły metropolii w Magdeburgu tym, że nie zachowa ona kontroli nad diecezjami, choćby wówczas tytularnymi, stworzonymi dla ziem połabskich. Uważam, że przed taką sakrą Brunon musiał złożyć przysięgę wierności Henrykowi, w myśl której wszelkie działania Brunona nie mogły być sprzeczne z interesami Magdeburga. Dlatego też Henryk zaniepokoił się, gdy po sakrze Brunon wyjechał z Niemiec i dlatego też Brunon tłumaczy mu się w ostatnich słowach swego Listu: „ubicunque possum, fidelissimus fautor sum vestrae parti”⁴⁹. I na samym już końcu prosi retorycznie: „Vos vero quicquid in Liuticis et Pruzis convertendis consilii vel auxilii potestis dare, ut pium regem et spem or-

⁴⁷ S. Adalberti, *Pragensis episcopi et martyris vita prior*, MPH, t. 1, rozdz. 27, s. 180. W polskim tłumaczeniu: „Następnie ostrząc i przygotowując miecz słowa Bożego przeciw okrutnym barbarzyńcom i bezecnym bałwochwalcom, zaczął [Wojciech] rozważać z kim najpierw, [a] z kim potem należy rozpocząć walkę; czy ma udać się do Luciców, którzy żyją z lupienia chrześcijan i krzywdy biednych ludzi, czy do kraju Prusów, których bogiem brzuch i chciwość idąca w parze z morderstwem”, *Żywot św. Wojciecha, tzw. Vita prior*, rozdz. 27, w: *Piśmiennictwo*, s. 76–77.

⁴⁸ *List ś. Brunona do Henryka II cesarza*, s. 227. W polskim tłumaczeniu: „Lecz w tym tkwi całe zło, że ani król nie ma zaufania do Bolesława, ani ten do zagniewanego króla. Ach jakże nieszczęśliwe czasy nasze!”, *List do króla Henryka II*, s. 259.

⁴⁹ *List ś. Brunona do Henryka II cesarza*, s. 228. W polskim tłumaczeniu: „gdziekolwiek mogę, staję po Twojej stronie, jako najwierniejszy stronnik”, *List do króla Henryka II*, s. 261.

bis decet, nolite cessare”⁵⁰. Prusowie są tu tylko tematem zastępczym. Po raz pierwszy i ostatni, na kilka tygodni przed śmiercią Brunona, pojawia się w źródłach informacja, że tenże rozważał misję wśród Luciców. List świadczy o rozgrywkach pomiędzy Henrykiem a Chrobrym. Niektórzy historycy widzą tu powód nieupowszechniania zawartości Listu, zachowanego w jedynym egzemplarzu, jako część niewielkiego zbioru reguł gramatycznych.

Pamięć natomiast o realnej szansie rozszerzenia Bolesławowych wpływów państwowych za pomocą misji przetrwała w tradycji polskiej. Tę pamięć przedstawił nam Gall Anonim, mówiąc: „za jego czasów Polska miała [aż] dwóch metropolitów wraz z podległymi im sufraganami”⁵¹. Należy — moim zdaniem — rozszyfrować Anonima w następujący sposób: za czasów Chrobrego Polska posiadała dwóch metropolitów: po pierwsze Radzima Gaudentego, arcybiskupa gnieźnieńskiego wraz z trzema sufraganami w Kołobrzegu, we Wrocławiu i w Krakowie; po drugie — mającego działać na Połabiu z ramienia Chrobrego — biskupa misyjnego Brunona, opatrzonego paliuszem, z mianowanymi przez niego biskupami misyjnymi u Pieczyngów i Szwedów.

The Second Metropoly of Bolesław the Brave and Bruno of Querfurt

The problem of the second metropolitan bishop in Poland during the reign of Bolesław the Brave — mentioned in sources by Gallus Anonymus — is discussed in extensive literature containing assorted theses. Historical reality, however, comes down to the fact that after the year 1000 Poland possessed a metropolitan bishop in Gniezno and Bruno of Querfurt — a missionary bishop acting upon the basis of the Polish state structure.

It is impossible to write about any other metropoly located in Polish territories, and just as improbable for the chronicler to have echoed information about the brief capture by Bolesław of Prague or Kiev, or the imprisonment of the bishop of Poznań in the Empire.

Apparently, Bruno of Querfurt is the best candidate for the exaggerated title of a second metropolitan bishop predominantly due to: a) the possession of a pallium, a symbol distinctly associated with the right to perform consecration, which is the reason why in certain sources he is mentioned as an archbishop; b) the ordination by Bruno of missionary bishops, documented in reference to the lands of the Pechenegs and the Swedes; c) the link between his missionary activity and the diplomatic-political undertakings of Bolesław the Brave.

The missions conducted by Bruno, apart from the mentioned ones among the Hungarians, Swedes and Pechenegs as well as the Sudovians, were probably planned by Otto III in the pagan lands of the Western Slavs. Presumably, it was exactly in connection with plans for a mission along the Elbe that Bolesław the Brave could be described as a “collaborator of the Emperor”, organising upon the basis of Międzyrzecz a Christianisation campaign which the Empire was incapable of conducting. The decisions were made during the Gniezno conven-

⁵⁰ *List ś. Brunona do Henryka II cesarza*, s. 228. W polskim tłumaczeniu: „Ty zaś nie chciej zwlekać z udzieleniem wszelkiej rady i pomocy w sprawie nawracania Luciców i Prusów, jak przystoi pobożnemu królowi, nadziei świata”, *List do króla Henryka II*, s. 261.

⁵¹ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, ks. 1, rozdz. 11, s. 30.

tion, and in the following year Otto III engaged the hermits from Pereum in Bolesław's mission which was to be headed by Bruno.

The missions restructured the diocesan network in the lands along the Elbe and probably included it into the sphere of impact exerted by Bolesław the Brave. This could explain the papal decision to send Bruno to Magdeburg for the consecration, and the fact that Henry II directed him in a totally different direction — towards Hungary. The perspective of Bolesław's intervention in the lands of the Polabians and even the downfall of the hermitage in Międzyrzecz could have produced the obstacles which Bruno experienced in his relations with Henry II and the metropolity in Magdeburg.

An ensuing analysis leads to the conclusion that Gallus Anonymus described Bruno of Querfurt as the second metropolitan bishop by referring laconically to the possible existence of a Polabian metropolity connected with the missionary activity which Bruno of Querfurt pursued upon the basis of Poland under Bolesław the Brave.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska